

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

13.-14 (874-875)

NIEDZIELE 26 MARCA i 2 KWIETNIA 1978

ROK XX

W
e
s
o
ł
e
g
o



Joyeuses

Pâques



P.T. CZYTELNIKOM — współpracownikom i Sympatykom „Głosu Katolickiego”
z okazji ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO
przeobfitych łask Bożych, czerstwego zdrowia, oraz wszelkiej pomyślności w
życiu osobistym i rodzinnym

Alleluja!

życzą
REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WIELKANOC

Zwycięzca śmierci, piekła i szatana,
Wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana,
Naród niewierny trwoży się, przestrasza,
Na cud Jonasza. Alleluja.

MYŚLI WIELKANOCNE

Jeszcze przed paru dniami garstka
wiernych złożyła do zimnego grobu Bos-
kiego Zbawiciela, martwego, okrytego
ranami, zeszpeconego torturami, i głębo-
ki smutek i przygnębienie opanowało

ich serca. „Myśmy się spodziewali”, skar-
żą się dwaj uczniowie idący do Emaus
niepoznanemu Chrystusowi, „iż On miał
być odkupić Izraela : a teraz nadto
wszystko dziś trzeci dzień jest, jak się
to stało (śmierć Jezusa)”. A jednak już
spełniły się ich nadzieje. Kiedy jeszcze
byli w drodze, serca ich pałały przy sło-
wach nieznanego, aż wreszcie poznali
w Nim Zmartwychwstałego po łamaniu
chleba. Z radością w sercach wrócili do

tych, którym Pan ukazał się przy pierw-
szych promieniach słonecznych.

I dzisiaj, po dwóch tysiącach lat, wze-
szło słońce wielkanocne i poza gór i
oświeca swymi promieniami życie ludz-
kie, a wszystko, co tam żyje, wita dzień
radosny. Pełnym i uroczystym dźwiękiem
rozbrzmiewają głosy dzwonów i głoszą
ów dzień, w którym Boski Zbawiciel

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Dokończenie ze str. 1)

złamał moc śmierci i wyszedł zwycięsko z grobu, triumfując nad swymi wrogami, nad śmiercią, grzechem i piekłem. „Ten jest dzień, który uczynił Pan; radujmy się i weselmy się w nim”, bo to jest dzień, w którym dokonano się odkupienie świata, dzień światła i życia, święto życia wiekuistego.

Przeto Wielkanoc jest koroną wszystkich świąt, „bo jeśli Chrystus nie powstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza” (I List do Koryntjan 15). „Pascha (Wielkanoc) jest u nas świętem wszystkich świąt”, pisze św. Grzegorz z Nazjanzu, „uroczystością, która nietylko wszystkie ziemskie i ludzkie, ale nawet wszystkie na cześć Chrystusa ustanowione święta przewyższa świętością, podobnie jak blask słońca przewyższa gwiazdy”. Wielkanoc jest dniem, który poświadcza doniosłą obietnicę zmartwychwstania naszego, potwierdza wiarę chrześcijańską i uwieńcza nadzieję. Święto to daje nam pewność, że po trudach i męczarniach, po walkach i śmierci nastąpi zmartwychwstanie i szczęście bez miary, jeśli i my zerwiemy pęta grzechu i przyobleczemy nowego człowieka. W dzień Wielkanocny spełniają się słowa Apostoła narodów: „Pozarta jest śmierć, oścień twój?” Przeto nabierzmy nadziei, męstwa i ufności! Czego mamy się obawiać, skoro nie potrzebujemy się lękać śmierci?

Chrystus zmartwychwstan jest,
Nam na przykład dan jest,
Iż mamy zmartwychwstać,
Z Panem Bogiem królować. Alleluja.

Zaprawdę! „Wstał Chrystus, źródło mej nadziei”. (Sekwencja¹⁾ mszy świętej wielkanocnej). „Jam jest zmartwychwstanie i żywot: Kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyw będzie” (Jan 11, 25). Jezus Chrystus jest nieśmiertelny, wszystko w Nim jest nieśmiertelne: Jego nauka, Jego Kościół, Jego wybrani, ich myśli, słowa, uczynki, cierpienia i śmierć. Nam wyznawcom Chrystusa nie można zadać śmierci: Dowodem tego grób Zbawiciela. Gdzie kamień, gdzie straż, gdzie pieczęć, gdzie śmierć? Niechaj drżą i rozpaczają ci, którzy nie wierzą w Chrystusa. My ufamy i radujemy się: „Dzięki Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa” (I list do Koryntjan 15, 57). Jak smutny los czeka Jego przeciwników i wrogów! Prośmy za nimi, aby i oni doznali radości i pokoju.

Zwycięzco piekła i zgonu,
Najwyższy królu wszech ziem:
Przyjm od nas hołdy pokłonu,
Zebrzących u Twego tronu,
Listosnem uchem słysz Twem!

(Sekwencja¹⁾ mszy św. wielkanocnej.

„Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem!” — Miłość, radość i męstwo, oto dzisiejsze zadania i nowość życia, do której woła nas zmartwychwstanie Chrystusa Pana. (Por. list św. Pawła do Rzymian 6, 4).

¹⁾ inaczej hymn.



BZECZY CIEKAWE

Ziemia obraca się coraz wolniej !!!

O ziemi wiemy już bardzo dużo. Wiemy, ile waży, jaki jest jej promień, jaka objętość, ile ma lat itd.

Nic dziwnego, poznaniem jej bowiem zajmujemy się już od kilku tysięcy lat.

Nie wszystko jednak, co wiedzą fachowcy od wiedzy — uczeni, znane jest zwykłym śmiertelnikom. Na przykład, czy wiecie, że...

Ziemia obraca się coraz wolniej !!!

Tak, uczeni stwierdzili, że ziemia obraca się dokoła swej osi coraz wolniej. Przyczyną tego zjawiska jest narastanie fali przyptywów, powstających na skutek przyciągania księżycy.

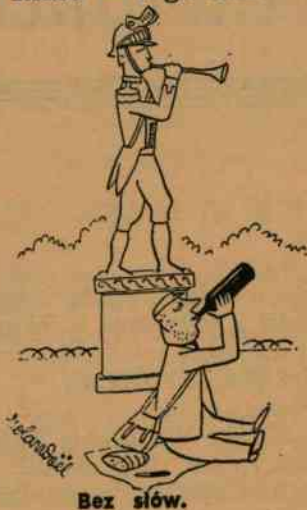
Matematyczna teoria zwalniania się obrotów ziemi, wynikająca z hamującego działania tych przyptywów, została rozwinięta przez Darwina. Długość doby w okresie ostatnich 2,5 tysiąca lat wzrastała o 0,0024 sekundy na każde 100 lat.

Północna półkula ma szczęście !

Ziemia krążąc po elipsie dokoła słońca przechodzi przez orbitę najbardziej do słońca zbliżoną w początku stycznia każdego roku, a przez najbardziej odległą od słońca — w lipcu. Różnica odległości w tych dwóch krańcowych punktach wynosi „tylko” 5.000.000 km przy średniej odległości ziemi od słońca 149.500.000 km.

To, że ziemia jest najbliżej słońca, wtedy gdy na północnej półkuli jest zima, a najdalej słońca wtedy, gdy na północnej półkuli jest lato, wpływa na złagodzenie klimatu na północnej, a zaostrzenie na południowej półkuli.

Rideo — ergo sum



Bez słów.

Rozważania tajemnic chwalebnych

Tajemnica pierwsza. Zmartwychstanie

„Haec est dies quam fecit Dominus” (Ps 118/117,24) : „Oto dzień, który Pan uczynił”. Uczynił ten dzień swoim Dniem naprzód w przedziwnym rozwoju dzieła Stworzenia (por. Rdz 1,5), które wyraża Istnienie, Dobro i Chwałę. W tym Dniu Bóg „odpoczął” (Rdz 2,2) i polecił odpoczywać człowiekowi (por. Rdz 2, 3 ; Wj 20, 8-11). A kiedy przez nieposłuszeństwo człowieka na tę ziemię weszła śmierć (por. Mdr 2,24 ; Rz 5, 12. 17.19) — Bóg uczynił ten Dzień na nowo Swoim Dniem poprzez zwycięstwo nad śmiercią (por. Iz 25,8 ; 1 Kor 15,54—55 ; Ap 21,4). On „nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych” (Mt 22,32.). Oto dzień, który uczynił Bóg, Stwórca i Pan życia.

Jest to zarazem ów dzień, w którym „Bóg uczynił Panem” (Dz 2,36) swego wielkiego Sługę (por. Dz 3,13). Zapowiedzianym przez Izajasza Sługą Pana Boga (por. Iz 42, 1 ; 49, 3.6 ; 50, 10 ; 52, 13) stał się Jezus z Nazaretu, na Nim bowiem wypełniły się wszystkie proroctwa (por. Łk 24, 26—27 ; 1 Kor 15, 3-4), a zwłaszcza proroctwo uniżenia, męki i śmierci (por. Dz 3, 18). „Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Jahwe zwałił na Niego winy nas wszystkich” (Iz 53, 6). Gdy Jezus z Nazaretu mówił o świątyni : „Zburzcie tę świątynię, a ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo” — słuchacze nie wiedzieli, że mówił „o świątyni swego ciała” (J 2,

19—21). On to pouczył ludzi i okazał sobą samym, że człowiek jest „świątynią Boga a Duch Boży mieszka” w nim (1 Kor 3, 16 ; 6, 19). Pozwolił więc Wielki Sługa Jahwe, aby zburzono świątynię ciała Jego (J 2, 21), aby Go wyniszczono aż do śmierci (por. Flp 2, 7.9), bo nosił w sobie Dzień Pański, ów dzień, w którym Ojciec mocą Ducha odbuduje „świątynię ciała Jego” (J 2, 21), a przez to objawi, że On Sam, Chrystus jest Panem życia i śmierci (por. 14, 9), Panem dziejów człowieka, w które wtargnęła śmierć (por. Mdr 2, 24) — Panem stworzenia.

„Popatrzcie... Dotknijcie się mnie i przekonajcie : duch nie ma ani ciała, ani kości, jak widzicie, że ja mam” (Łk 24, 39), mówił zdumionym i przerażonym uczniom po zmartwychwstaniu, wchodząc znowu do wieczernika „tam gdzie przebywali z obawy przed Żydami” (J 20, 19) wchodząc przez drzwi zamknięte (por. J 20, 19). „Podnieś rękę i włóż ją do mego boku” (J 20, 27) mówił do Tomasza, który zaklinał się : „Jeśli.. nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę” (J 20, 25). „I nie będę niedowiarkiem, ale wierzącym” (J 20, 27), kończył Zmartwychwstały Pan. A Tomasz dał wyraz swojej wiary, mówiąc : „Pan mój i Bóg mój” (J 20, 28).

„Oto Dzień, który uczynił Pan” (por. Ps 118/117, 24). Cor meum et caro mea exultaverunt in Deum vivum (Ps 84/83, 3).

KAROL-KARD WOJTYŁA

Błogosławieni ubodzy w duchu...

Człowiek ubogi duchem : pokorny, bezbronny (?), słuchający, otwarty, wolny, jasny, cieszący się rzeczą drobną, podobny świętemu Franciszkowi. Niczego nie może stracić, bo nic nie ma, do niczego nie jest przywiązany — nie ma nic, co nie byłoby jednocześnie dla innych ludzi, co nie mogłoby stać się ich.

A więc : zaakceptować, przyjąć do głębi to, że chcę być zdolny do brania i dawania. To co mam — mam dla innych : moje zdolności, mój czas,

mój dom, moje książki, płyty, narty, mój spokój... żeby bardziej BYĆ.

I umieć też przyjąć to wszystko, czym inni zechcą dzielić się ze mną. Umieć przyjąć dar. Mieć odwagę prosić o pomoc.

Dawać i brać z godnością, szczerze, z sercem, nie obawiać się uzależnienia siebie od drugiego człowieka.

...ALBOWIEM DO NICH NALEŻY KRÓLESTWO NIEBIESKIE.

KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

Teodor, Jan pustelnik, Cyryl, Balbina, Zbigniew, Hugo, Grażyna, Sykstus, Ryszard, Izidor, Wincenty, Dionizy.

Św. JAN Damasceński, wyznawca, doktor Kościoła

Urodzony w Damaszku ok. r. 675, był synem chrześcijańskiego urzędnika na dworze kalifów. Otrzymawszy gruntowne wykształcenie objął po ojcu urząd „logotheta”, czyli przedstawiciela ludności chrześcijańskiej wobec władcy. Po 3 latach urzędowania, nie chcąc zaprzeczyć się wiary, ustąpił i został mnichem w monasterze św. Saby pod Jerozolimą. Gdy cesarz Leon Izauryjczyk począł niszczyć obrazy święte, Jan stanął odważnie w ich obronie. Napisał też wiele dzieł teologicznych, naświetlających całą naukę wiary pierwszych wieków chrześcijaństwa ; ułożył również mnóstwo hymnów kościelnych. Z pism jego promieniuje wielka osobista świętość, gorąca miłość ku Chrystusowi, Matce Bożej, Świętym i Kościołowi. Umarł w eremie Mar Saba ok. r. 749. Relikwie jego przewieziono do Moskwy. Doktorem Kościoła został ogłoszony w roku 1890.

Uroczystości i spotkania :

9 kwietnia : Niedziela Powołań.

23 kwietnia : Walne Zebranie P.Z.K. i Niedziela Chorych.

30 kwietnia : Dzień Deportowanych.

Kalendarz historyczny :

4 kwietnia 1794 : Bitwa pod Racławicami.

9 kwietnia 1241 : Bitwa pod Legnicą.

RADIO WATYKAŃSKIE

Nadaje codziennie : na wszystkich falach MSZĘ ŚW. o godz. 7,30 i RÓŻANIEC o godz. 20,45.

Audycje w języku polskim na falach :

o godz. 13.15 — KR. 41 m 31 m 25 m.

o godz. 16,15 SR. 196 m, KR 49 m.

o godz. 20.15 — SR. 196 m, KR. 49 m 41 m 31 m.

PISANKI

Nad kwestją malowania jaj wielkanocnych zastanawiali się uczeni już w wieku XVIII, jak świadczą dzieła całe, traktujące o jajkach wielkanocnych, wyszły w latach 1682 i 1795 w Heidelbergu i Frankfurcie nad Odrą. Wszeźniejsze ślady o jajach malowanych znajdują się w dziełach Juwenala, Owidjusza i Plinjusza.

Podanie greckie zapisane w rękopisie z wieku X-go, jakoby zwyczaj malowania jaj wielkanocnych wprowadziła św. Magdalena, powtarza się w bardzo zbliżonej formie w opowieści ludu polskiego. Bolejącej Marji Magdaleny, przy pustym grobie Zbawiciela ukazał się anioł i rzekł: „Nie płacz, Marjo, Chrystus zmartwychwstał!” Uradowana, pobiegła do domu i ujrzała wszystkie jajka, które w izdebce swej chowała, ubarwione na czerwono. Gdy wyszła z niemi przed dom, napotkała apostołów i poczęła im te jajka rozdawać, głosząc o zmartwychwstaniu Pańskim. Jajka w rękach apostołów zmieniły się na ptaki, świadcząc, że tak samo i ze śmierci Chrystusa powstał żywot wieczny dla ludzi.

W Siedleckim utrzymują, że kamienie, któremi ukamieniowano świętego Szczepana, zamieniły się w pisanki. Inna legenda głosi, że gdy prowadzono Jezusa na śmierć, pewien ubogi niosący na sprzedaż kilka jajek do miasta, postawił koszyk i pomagał krzyż dźwigać Zbawicielowi, a gdy powrócił do koszyka, ujrzał, że jajka przemieniły się w kraszanki i pisanki.

Nazwy jaj wielkanocnych zależą od sposobu, w jaki zostały pomalowane. Ufarbowane na jeden kolor, czy to przez gotowanie, czy przez moczenie w pewnym barwniku, noszą nazwę malowanek, kraszanek lub byczków. Jeżeli na tym jednostajnym tle wyskrobany jest (za pomocą ostrego narzędzia) deseń, to jajko nazywają skrobanką lub rysowanką. Wreszcie, jeżeli jajko zdobi różnokolorowy deseń, przez pokrycie woskiem pewnych jego części a następnie gotowanie w barwnikach, to zowią je pisanką a sposób malowania — pisanem. Jest jeszcze jeden sposób przyozdabiania jaj, rzadziej używany, przez nalepienie w deseń „duszy” z bzu lub sitowia i wyklejanie kolorowemi papierkami, złotkiem i gałgankami.

Barwniki otrzymuje lud zwykle z roślin. Na kolor żółty gotują jaja w łupinach cebuli, w odwarze z kory dzikiej jabłoni, lub w pączkach kwia-

tu knieci błotnej (*Caltha palustris*); na brunatny w brazyli, lub moczą w wodzie stojącej w wydrążeniu pnia dębowego; na fioletowy — w listkach kwiatu ciemnej malwy (*Althaea rosea*); na zielony — w kotłach osiki z alunem, w listkach jemioly lub żyta młodego; na pomarańczowy — w krokusie (*Carthamus tinctorius*); na czarny — w korze z olchy i młodych liści klonu czarnego (*Acer tabaricum*); na czerwony — w odwarze z robaczków „czerwcem” zwanych.

Pisanem zajmują się w czasie przedsięwziętym dziewczęta, czasem młode mężatki, rzadko chłopcy. Do „pisania” t. j. nakładania wosku na jaję, służy szpilka, słomka, igła ze złamanem uszkiem lub narzędzie zwane „pisakiem” albo „kwaczykiem”, zrobione z małego patyczka, rozłupanego na końcu, gdzie osadzona jest cieniutka rurka blaszana, cienki pieńżek lub koniec sznurowadła. Sposób i technika malowania pisanek są bardzo rozmaite i świadczą njeraz o niepoślednim zmyśle wiejskich malarzy. A są między niemi i mistrzynie, zażywając ustalonej sławy w okolicy. W ich ręku „pisanie” idzie tak zręcznie i szybko, z taką pewnością rzucają ornamenty, że uwierzyć trudno, jeżeli się tego nie widziało. Co dziwniejsza, że nigdy prawie nie

robią wstępnych wymiarów, a deseń wypada zawsze równo i czysto...

Stosownie do pierwowzoru, z którego rysunek był brany, nadawane bywają i nazwy poszczególnie pisankom. Z jabłka rozkrojonego na połówki, z tkwiącemi w nich pestkami, powstał deseń „św. jabłuszka”. Dzwonek polny wytworzył nazwę „w dzwoniczki”; gałązka sosnowa — „w sosenki”; topola — „w topolki”; kogut — „w koguciki”; kurza łapka — „w kurze łapki” itd.

Szczęśny Jastrzębowski

Błogosławieni, którzy wierzą

A po niedzieli, w ósmy dzień
Zeszli się uczniowie, gwarząc, w dom,
Gdy już wieczorny padał cień
Na stoki gór i skały złom.

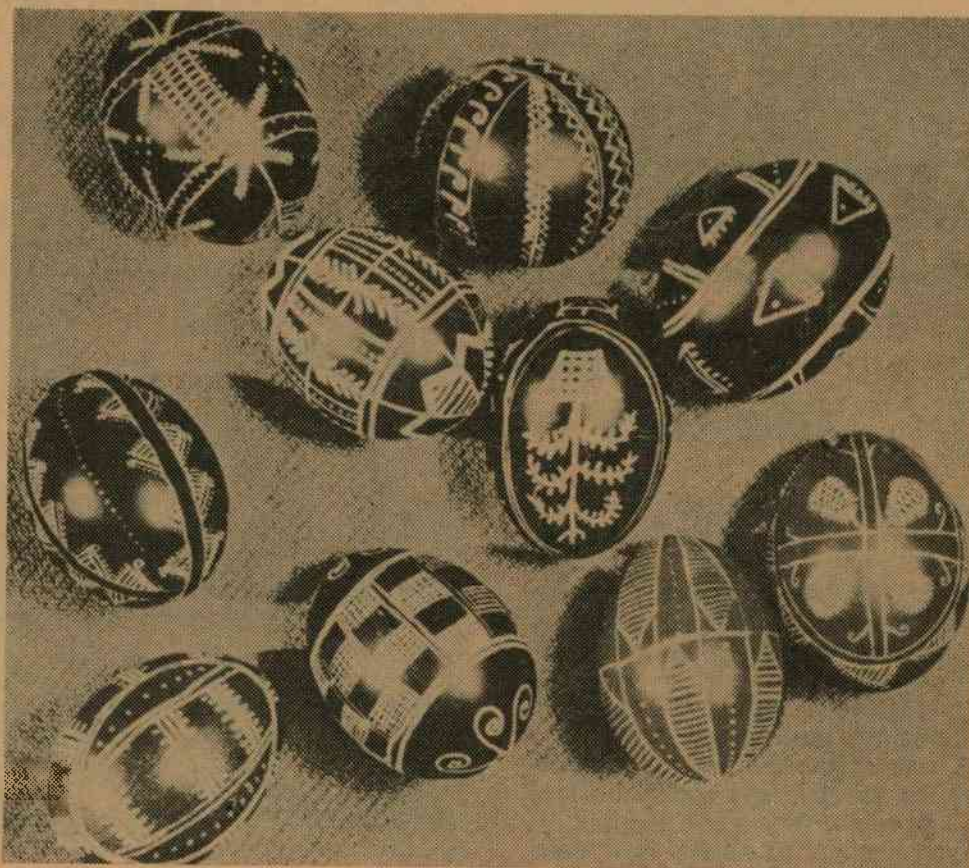
Przez drzwi zamknięte wszedł i stał
Pośrodku nich Pan Jezus sam
I ciche pozdrowienie dał,
Mówiąc im słodko: „Pokój wam!”

Ujrzał go Tomasz, padł do nóg
Wierząc już w objawienie to,
I wołał: „Pan mój, Pan i Bóg!”
Chrystus do piersi tulił go.

I rzekł: „Tomaszu wiernym bądź”
A nie niewiernym, jako wprzód,
Błogosławieni bowiem są,
Którzy nie widząc, wierzą w cud.

I zniknął z Wieczornika znów
Zmartwychwstały Boży Syn,
A jednak moc tych Jego słów
Rodziła w sercach chęć i czyn!

Eminus.



PIEŚŃ BERNADECIE

Mężczyzna stoi nadal bez ruchu : nie chce mu się nawet wyciągnąć ręki, aby podsyć dogasający ogień. Zwraca spojrzenie ku oknu, za którym mrok zaczyna już rzędnąć. I wtedy uczucie przykrego niesmaku pogłębia się i zamienia w okrutną gorycz ; przekleństwo ciśnie mu się na usta.

Soubirous to dziwny człowiek. O wiele więcej niż nędzna izba, zloszczą go te dwa zakratowane okna. Jedno większe, drugie mniejsze, jak dwoje zezujących oczu patrzących na wąskie, brudne podwórko, cuchnące gnojówką i śmietnikiem. Ostatecznie, nie było się nigdy włóczęgą ani gałganiarzem, lecz samodzielnym młynarzem... ba, właścicielem młyna, a więc w swoim fachu tym samym, czym jest monsieur de Lafite na wielkim tartaku.

Toć młyn Boly, położony pod Château Fort, znany był za jego czasów daleko i szeroko. Również młyn Escobé w Arcizac-leś-Angles był wcale niezgorszy. Za to w starym młynie w Bandeau nikt wprawdzie nie mógł się długo ostać, ale... ostatecznie to też był młyn. Czyż może jego, rzetelnego młynarza było winą, że strumień Lapaca, obracający młyńskie koło, wysechł przed kilku laty, lub że ceny zbóż wzrastają a bezrobocie się wzmacnia ? Winien tu jest pewnie Pan Bóg, a może cesarz albo prefekt, zresztą diabli wiedzą kto. Na pewno jednak nie dzielny młynarz Soubirous, mimo że czasem chętnie wychyli w gospodzie szklaneczkę wina lub potasuje trochę karty. Faktem jest, że winien lub nie, musi teraz mieszkać z rodziną w cachot, więziennym lochu.

Bo ów cachot w uliczce des Petites Fossées nie jest wcale domem mieszkalnym, tylko dawnym miejskim aresztem. Ściany pocą się wilgocią, w ich szczelinach można by urządzić grzybobranie. Przedmioty z drzewa paczą się prędko, a chleb porasta grubą pleśnią. W lecie panuje tu upał nie do zniesienia, za to w zimie marzenie się bez litości. Toteż burmistrz Lourdes pan Lacadé wydał przed kilku laty zarządzenie, aby otworzyć bramy więzienia i przenieść przestępców i zatrzymanych włóczęgów do wież Baous-Tores, gdzie warunki zdrowotne były bez porównania lepsze.

— Dla rodziny Soubirous warunki zdrowotne w cachot muszą być dostatecznie dobre... — myśli gorzko Soubirous. — Bernadeta dziś w nocy znów sapła rzęziła okropnie.

Owo przypomnienie tak obniża jego dość już nędzne samopoczucie, że decyduje się wejść z powrotem do łóżka, by zasnąć i zapomnieć o troskach.

Ta tchórzowska kapitulacja nie dochodzi jednak do skutku, bo oto właśnie obudziła się matka Soubirous. Wygląda na lat pięćdziesiąt, choć ma zaledwie około trzydziestu pięciu. Kobieta zabiera się od razu do pracy. Zgarnia tlejące jeszcze węgielki na kupkę, wrzuca na nie garść słomy, trochę drzazg i kilka suchych gałązek. Wreszcie nad ożywionym już ogniem wiesza miedziany kociołek z wodą.

Mąż przygląda się ponuro milczącemu krzątaniu się

żony. On również nie odzywa się ani słowem. Zaczyna się nowy dzień, pełen zwykłych trosk i rozczarowań, dzień taki sam jak wczorajszy i podobny do jutrzejszego. Nikt nie ukryje się przed tym, co z sobą przyniesie. Właśnie zadzwoniły dzwony farnego kościoła.

Franciszek Soubirous ma jedno tylko pragnienie : wlać szklanekę palącej gorzalki do pustego żołądka. Lecz matka Soubirous trzyma butelkę z ziołową nalewką pod kluczem. Mężczyzna nie może się przemóc, aby wypowiedzieć namiętną swą prośbę, gdyż owa diabelska nalewka jest kością niezgody między małżeństwem. Jeszcze chwilę zmagają się ze sobą, wreszcie zrezygnowany wsuwa stopy w drewniak.

— Wychodzę teraz, Ludwiko — mruczy niewyraźnie.

— Czy ci się trafia jaka robota ? — pyta kobieta.

— Mam różne propozycje — odpowiada mętnie.

Rozmowa taka powtarza się między nimi codziennie, gdyż duma nie pozwala Franciszkowi przyznać się żonie, ani nawet sobie samemu do istotnego żalostnego stanu rzeczy.

Kobieta zbliża się do niego ożywiona nadzieją.

— Czy może w tartaku Lafite ?

— Nie, nie u Lafite'a ! Kto by tam chodził do Lafite'a ! Chcę pogadać z Maisongrossem, albo może z Cazenawem... wiesz, tym naczelnikiem poczty.

— Maisongrosse, Cazenave...

Pani Soubirous wypowiada rozczarowane te dwa nazwiska i zabiera się z westchnieniem do roboty. Małżonek wkłada na głowę swą baskijkę ; ruchy jego są powolne i niezdecydowane.

Nagle kobieta zwraca się ku niemu :

— Posłuchaj, Franciszku, namyśliłam się już. Musimy oddać z domu Bernadetę — mówi szeptem.

— Co to znaczy oddać z domu ?

Soubirous odsuwa właśnie ciężki rygiel u drzwi. Są to prawdziwe drzwi więzienne. Za każdym razem gdy je otwiera, przychodzi mu na myśl najcięższy okres jego życia, owe cztery tygodnie roku ubiegłego, które — niewinnie posadzony — spędził w areszcie śledczym. Opuścił rękę i słucha dalszego szeptu żony :

— Myślę o wysłaniu jej do ciotki Bernardy lub też na wieś do Bartrès. Myślę, że pani Lauguès weźmie ją chętnie z powrotem do siebie. Dziewczyna tak lubi wieś, będzie tam znów dostawała kozie mleko, pszenny chleb z miodem. No i powietrze wiejskie na pewno świetnie jej zrobi, a trochę roboty nie może jej przecież zaszkodzić...

Nowa fala goryczy zalewa serce Franciszka Soubirous. Choć docenia dobre intencje żony, to jednak uznaje za stosowne się oburzyć, ma bowiem słabość do wielkich słów i gestów. Podobno przodkowie Soubirous pochodzą z Hiszpanii.

— Więc jestem już prawdziwym żebrakiem — zachnął się — dzieci moje umierają z głodu... do obcych... na łaskę...

— Bądź rozsądny, ojciec — przerywa mu żona, gdyż zaczął mówić zbyt głośno. Patrzy na niego, gdy tak stoi ze spuszczoną głową, zrozpaczony, zbolały i słaby. Wyjmuje wtedy z szafy butelkę i nalewa mu szklaneczkę.

— Niezły miałas pomysł — dziękuje serdecznie Soubirous i jednym tchem pochłania palący płyn. Ma szaloną ochotę na drugą porcję, opanowuje się jednak i wychodzi.

Na wspólnym z siostrą łóżku starsza z dziewcząt, Bernadeta, leży cichutko z szeroko otwartymi ciemnymi oczami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Królowa Poetów

„WIELKOPIĄTKOWA MODLITWA” ś.p. Romana KOWALICZKO.
(CZŁONKA ZW. PISARZY FRANCUSKICH)

O Panie któryś dla zbawienia świata
umarł shańbiony, krzyżowem cierpieniem,
do Ciebie moja myśl najgłębsza wzlata
skarżąc się piersi zbolatych westchnieniem.
Sporzrzyj o Panie z wysokości Krzyża
na nas, piątkowych męk Twych spadkobierce,
którym dzień każdy cierniem skronie liże
włóczęgią zawodów przebijając serca.
O Jezu pełen nadziemskiej słodyczy
spraw niech się zmieni sług Twych smutna dola,
i oddal od nas kielich złud goryczy
jeśli jest taka Twa Najświętsza wola.
Lecz jeśli Panie umrzeć mamy z Tobą
po dniach krzyżowych niewoli dźwigania,
to każ o Jezu śmierci naszej grobom
rozpaść się w blasku Twego Zmartwychwstania!
(camp du Vernet 1943)

„MODLITWA za Zmarłych” ś.p. R. Kowaliczko.

Na rozstaje świata dróg —
gdzie na grobach rośnie głóg,

Józef WITTLIN

STABAT MATER

Stała matka boleściwa — na rynku
przy swym martwym, powieszonym synku.
Stała w świata przeraźliwej pustce
Polska matka w służęcowskiej chustce.
Nie płakała i nic nie mówiła,
zimne oczy w zimne zwłoki wbiła.
Wisiał bosy, z wszystkiego wuzuty.
Niemcy przedtem zabrali mu buty.
Będą w butach jej syna chodzili
po tej ziemi, którą poharńbili.
Po tej ziemi, która umęczona
stoi — patrzy — i milczy — jak ona.
Stabat Mater, Mater Dolorosa,
gdy jej synów odcinali z powroza.
Kładła w groby, głuche jak jej noce,
martwe swego żywota owoce.
Stabat Mater, Mater Nostra, Polonia,
z cierni miała koronę na skroniach.

Józef Wittlin (1896-1973)

Urodził się w Małopolsce, umarł na emigracji w New-Yorku. Znakomity pisarz. Autor „Soli Ziemi” (istnieje tłumaczenie francuskie tej powieści) niedościgniony tłumacz „Odyssei” Homera.

Wiersz pochodzi z „Poezji Polski Walczącej” Jana Szczawieja. Tom I, Wyd. P. I.W. r. 1974.

Zstąp z niebieskich wysokości,
by w śmiertelnej samotności
odżył w Tobie zmarłych duch!
Zejdź na gruzy i ruiny,
gdzie dogasa blaskiem sinym
resztką wiary w wybawienia,
z męk konania i cierpienia;
Zstąp by odżył zmarłych Duch!
Wieczne życie w sobie Daj,
otwórz im niebieski raj,
Tym co padli w krwawym boju,
niezaznawszy dni bez znoju,
Wieczny im spoczynek Daj!
Niech przebywszy Nieba próg,
nie zna więcej wroga wróg,
Niech odnajdą w Tobie Panie
wznioste siebie miłowanie
wieczny im spoczynek daj!

(Camp du Vernet) 28. 6. 1943.



ODESZLI OD NAS

W nocy z dnia 8-go na 9-ty stycznia zmarł nagle na zawał serca O. prefekt Kleryków Edmund Przybyło O.C., parę godzin po powrocie z Dobrkowa, gdzie w niedzielę dnia 8-go b.m. bawił z paroma Klerykami na t. zw. „Dniu Powołań” Karmelitańskich.

Nabożeństwo żałobne z udziałem X. bisk. Małysiaka, licznego duchowieństwa i Ludu Bożego odprawione zostało przy

zwłokach we środę dnia 11. I. — po- grzeb zaś po Mszy Św. o godz. 14.30 we czwartek 12 b. m. w Pilźnie — z głównym celebrantem X. bisk. Guwą z Tarnowa; było również dużo duchownych i masa narodu. — W Krakowie i Pilźnie kazanie głosił O. Prow. Wincenty. — Ś.p. O. Edmund zmarł w 39-tym roku życia i 10-tym roku Kapłaństwa. — Na nowego prefekta został wyznaczony O. Józef Mazurek.

Stolica Apostolska

Wiecznotrwałość misterium paschalnego

Przemówienie Ojca świętego Pawła VI
11 maja 1977 r.

Mińęła Wielkanoc. Wiemy jednak, że jest ona wydarzeniem, które trwa. Uwaga! Trwa ona nie tylko w historycznym wspomnieniu wydarzenia, o którym wszyscy pamiętamy, czyli we wspomnieniu śmierci krzyżowej zadanej Jezusowi dlatego, ponieważ — według tego, co Piłat napisał na tablicy umieszczonej na krzyżu — Jezus Nazarejczyk był królem żydowskim, oraz nie tylko we wspomnieniu zmartwychwstania dnia trzeciego Tajemniczego Ukrzyżowanego. Wielkanoc trwa także w rzeczywistości cudownego faktu, włączonego do wyznania wiary, do „Credo”, które Kościół poleca nam odmawiać z głębokim przekonaniem przy akcie chrztu oraz w obrzędach Mszy św. Wielkanoc trwa we wewnętrznym życiu każdego wierzącego, trwa w przeświadczeniu wyznawców Chrystusa, do których i my wszyscy ku swej radości i dumie zaliczamy się. Wielkanoc trwa w religijnej społeczności wywodzącej się od Zmartwychwstałego Ukrzyżowanego. Wielkanoc trwa mistycznie i sakramentalnie towarzysząc w ciągu dziejów szczególnie Kościołowi przez oczekiwanie, że u kresu dni On, Chrystus Ukrzyżowany i Zmartwychwstały, obudzi ludzką ze snu śmierci, osądzoną i niewysłowioną pełni przyzna jej, o ile na to ona zasłuży, nowy sposób zespolonego z Nim życia (por. 1 Kor 2,9). Taka jest wiara, taka jest prawda. Jest to wizja przeszłości i prorocтво przyszłości. Dla tej wizji śmierć i zmartwychwstanie Jezusa jest punktem centralnym, promieniającym na świat. Jest to „Weltanschauung”, perspektywa wszechświata.

Postąpimy słusznie, rozpatrując nasze życie w świetle tego objawienia. Jezus powiedział: „Ja jestem światłością świata” (J 8, 12). Dzisiaj zwłaszcza, gdy staramy się wyrobić w sobie paschalny sposób myślenia, pociąga nas myśl, że dwóm smutnym i rozczorowanym — jak zwykliśmy ich nazywać — uczniom z Emaus sam Jezus zaofiarował syntetyczną wizję tego historyczno-religijnego planu, którego centrum jest On sam. Czy pamiętacie scenę opisaną przez ewangelistę św. Łukasza? Przeczytajmy ją razem.

„Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwieży, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze? Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: Ty jesteś chyba jedynym przebywającym w

Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. Myśmy się spodziewali, że on właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas. Były rano u grobu, a nie znalazły Jego ciała, wróciły i opowiadały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniali, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli.

Na to On rzekł do nich: O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedział prorocy! Czy Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swojej chwały? I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego.

Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej. Lecz przymusili Go mówiąc: Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił. Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?

W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: Pan

rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi. Oni również opowiadali im, co ich spotkało w drodze i jak Go poznali przy łamaniu chleba.” (Łk 24, 13-35).

Usłyszeliście, że Jezus uprzejmie towarzyszył dwóm wędrowcom, którzy nad miarę przybici tragedią Wielkiego Piątku utracili wiarę i nadzieję: „A myśmy się spodziewali...” W niepozornym wyglądzie towarzysza, który dołączył się do ich kroków, Pan czynił im wyrzutę, tłumaczył im sens historycznego planu dotychczas dla nich niezrozumiałego. Tłumaczył im sens tego historycznego planu, który dzięki Pismu świętemu, wyjaśnionemu i właściwie ustawionemu przez słowa Pana, staje się teraz zrozumiały w swej głębokiej i przeciwstawnej treści. Pierwsza z tych treści: „Trzeba było, aby Chrystus cierpiał”, a druga: „aby przez to wszedł do swojej chwały”.

Jest to dramat pierwotnej i tajemniczej wolności, wolności Bożej, która jest miłością także w ofierze Jezusa (por. J 3 3, 16) oraz dramat wolności Chrystusa, który nawet z krwawym potem (Łk 22,44) ofiaruje się jako żertwa (Ga 2,20). Jest to również dramat krzyżujących, odpowiedzialnych wykonawców, których Chrystus wziął jednak w obronę z uwagi na ich nieudolność pojmowania (Łk 23,34). Jest to dramat wolności uczniów i w pewnym stopniu współodpowiedzialnych widzów oraz dramat rzesz ludzi, którzy grzesząc przyczynili się do śmierci Baranka Bożego, który „gładzi grzechy świata...” Jest to, powtórzmy, dramat wolności, wywyższonej i włączonej w najwznioślejszy, przedziwny plan mądrości, dobroci i Bożej woli, która krzyżowi, a więc i zmartwychwstaniu nada charakter zbawczej konieczności. „Czyż Chrystus nie miał tego cierpieć, aby wejść do swojej chwały?”

Trzeba wciąż myśleć o tym misterium paschalnym! Jest ono osią religijnej ekonomii świata (por. Ef 1). Rozważajmy je i żyjmy nim.

Z naszym apostołskim błogosławieństwem.

Sanktuarium na Górze św. Anny

Dominiujące nad Śląskiem Opolskim bazylikowe wyniesienie — nazwane przez lud śląski na cześć jego głównej patronki Górą św. Anny, jest odwiecznym miejscem pątniczym i zarazem pomnikiem polskości. Jest też jednym z licznych sanktuariów Męki Pańskiej, jakie znajdują się w Polsce i pozostają pod opieką franciszkanów.

Kościół pątniczy na Górze św. Anny wzmiankowany był już w 1516 r. w dokumencie biskupa wrocławskiego, Jana Tu-

rzo. Główny kościół pw. Sw. Anny wzniesiony został ok. 1480 r., a rozbudowany w w. XVII. Znana na Śląsku rodzina Garszynów ufundowała w 1655 r. kościół i klasztor franciszkanów. W latach 1700-1709 na stokach góry wybudowane zostały kaplice mieszczące stacje Męki Pańskiej, a także kaplice poświęcone rozważaniom tajemnic różańcowych. Czynnym jest aktualnie 40 kaplic, wśród nich kościół św. Krzyża i kościół Wniebowzięcia NMP.

Katolicki Kościół w krajach skandynawskich

Kościół katolicki w Skandynawii znajduje się w specyficznym położeniu, chociaż stanowi nieznaczny mniejszość, nie znajduje się jednak na terytorium misyjnym w ścisłym tego słowa znaczeniu, na którym głosi się po raz pierwszy Ewangelię. Skandynawia bowiem przyjęła chrześcijaństwo już w VIII wieku, a w XVI wieku — w ślad za innymi krajami germańskimi — przyłączyła się do reformacji protestanckiej. Przez trzy wieki wyznanie rzymskokatolickie było w Skandynawii zakazane, dopiero w połowie ubiegłego stulecia prawa zezwalają tam na praktykę katolicką.

W Szwecji na 8 208 442 ludności katolików jest 74 117, kapłanów 97, zakonnic 229 ;

W Danii na 5 036 184 ludności katolików jest 26 725, kapłanów 115, zakonnic 557 ; w Norwegii na 3 997 788 ludności katolików jest 11 713, kapłanów 59, zakonnic 432 ;

w Finlandii na 4 732 973 ludności katolików jest 3 196, kapłanów 18, zakonnic 36 ; w Islandii na 220 000 ludności katolików jest 1 340, kapłanów 18, zakonnic 34.

Szwecja była pierwszym krajem skandynawskim, w którym powstał Wikariat Apostolski ; w r. 195b utworzono diecezję sztokholmską.

Dania : w r. 1892 ustanowiono Wikariat Apostolski, w r. 1953 zamieniono go na diecezję.

Norwegia : w r. 1869 utworzono Prefekturę Apostolską, a w r. 1931 Wikariat Apostolski ; r. 1953 erygowano diecezję w stolicy Oslo.

Finlandia : w r. 1920 został utworzony Wikariat Apostolski, a w r. 1955 podniesiony do godności diecezji.

Islandia : w r. 1968 utworzono diecezję w Reykjaviku.

Kościół katolicki jest więc w Skandynawii rzeczywiście drobną mniejszością. Jest on jednak szanowany dzięki swej działalności wychowawczej i opiekuńczej. Powoli znikają wszelkie uprzedzenia, dzieje się to m. in. na skutek ekumenicznego stanowiska po II Soborze Watykańskim. Finlandia i Islandia nawiązały już oficjalne dyplomatyczne stosunki ze Stolicą Apostolską, a Danii, Norwegii i Szwecji interesy Kościoła reprezentuje Delegat z siedzibą w Kopenhadze.

Tydzień Społeczny we Wrocławiu

W kościele dominikanów we Wrocławiu zorganizowano Tydzień Społeczny pod hasłem „Moja praca”. Wśród poruszanych spraw znalazły się i takie, jak stosunek człowieka do pracy, rozwój osobowości przez pracę, prawa i obowiązki pracownice oraz stosunek człowieka do środowiska przyrodniczego. Wród swygzłaszających referaty znaleźli się przedstawiciele różnych specjalności : prof. dr Karol Wajs, prof. dr Andrzej Święcicki, dr hab. Adam Stanowski, dr Ewa Unger i red. Stefan Wilkanowicz. W zakończeniu ks. acbp dr Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski odprawił mszę św.

50 lat kapłaństwa ks. Bpa J. Modzelewskiego

12 lutego br. w bazylice archikatedralnej pw. św. Jana Chrzyciela ks. bp Jerzy Modzelewski, sufragan warszawski, odprawił uroczystą sumę pontyfikalną z okazji przypadającego w tym dniu złotego jubileuszu jego kapłaństwa. Uroczystość rozpoczęło procesjonalne wejście do archikatedry ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski z dostojnym jubilatem. Przybyli na nią wierni z całej stolicy oraz z innych miejscowości archidiecezji. Uczestniczyła w niej rodzina jubilata. W stalach zasiadła Kapituła archikatedralna, a wśród niej sufragani warszawscy : ks. bp

Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu, ks. bp Władysław Miziołek i ks. bp Zbigniew Kraszewski. W uroczystości wzięło udział liczne duchowieństwo diecezjalne i zakonne.

Na wstępie uroczystości ks. dr J. Zalewski odczytał okolicznościowy list od kard. J. Villota, sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, a następnie pismo gratulacyjne Ojca św. Pawła VI, w którym Papież przekazał swe uznanie dla gorliwej i owocnej pracy kapłańskiej i biskupiej jubilata.

W czasie mszy św. homilię wygłosił Prymas, S. Wyszyński. Ukazując duchową i kapłańską sylwetkę jubilata, ks. Prymas podkreślił m.in., że całe jego życie jest pełne żywej wiary, niezłomnego hartu, ujmującego spokoju w najkrytyczniejszych sytuacjach. Podkreślił także szczególnie wielki wkład bp. J. Modzelewskiego w dzieło odbudowy ze zniszczeń wojennych i budowy nowych świątyń w archidiecezji warszawskiej i w całej Polsce, a także wybitne zasługi jubilata w programowaniu i organizowaniu duszpasterstwa w kraju.

Po mszy św. przemówił bp J. Modzelewski, który podziękował za gratulacje i życzenia i udzielił swego błogosławieństwa uczestnikom uroczystości.

29 stycznia br. papież Paweł VI odprawił w Bazylice św. Piotra w Rzymie Mszę św. i wygłosił okolicznościowe homilię z okazji światowego Dnia Trędowatych

W wygłoszonym przemówieniu Ojciec św. podkreślił, że podziela troskę o ludzi chorych na trąd ze strony wszystkich ich przyjaciół skupionych w odrębnym Stowarzyszeniu, obchodzącym obecnie swoje 25-lecie oraz przekazuje światu rzucone przez nich wezwanie do miłości i nadziei. „Idąc za przykładem Chrystusa — powiedział

Paweł VI — który nie unikał trędowatych, jak to czyniło współczesne mu społeczeństwo, ale zbliżał się do nich i uzdrawiał, również Kościół od początków swego istnienia otacza ich szczególną troską. Świadczy o tym m.in. praca wielu misjonarzy, którzy z narażeniem własnego zdrowia i życia, poświęcają się tym, których społeczeństwo wykluczyło ze swojego grona”. Przypominając, że dziś na świecie żyje ok. 15 milionów trędowatych, papież zwrócił się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli, zwłaszcza do posiadających władzę, polityków i ekonomistów, aby odważnie zajęli się tym palącym problemem.

Siostry Służebniczki

Już 60 lat działają s.s. służebniczki starowiejskie w parafii św. Kazimierza w Krakowie. Trudnią się one głównie pracą charytatywną. Przybyły do tej parafii w 1917 r. z inicjatywy ówczesnego proboszcza ks. Józefa Rychlaka, podejmując jednocześnie opiekę nad ochronką. Zgromadzenie s.s. Służebniczek Najświętszej Marii Panny Niepokalanie Poczętej — bo taka jest tego pełna nazwa, troszczyło się także o swoją kaplicę mającą zawsze charakter publiczny. We wrześniu 1939 r. zorganizowano w ich domu zakonnym szpital dla rannych żołnierzy polskich. W ostatnich latach siostry pomagają przy pracy parafialnej, zajmują się kancelarią i zakrystią. Z okazji jubileuszu mszę św. dziękczynną odprawił ks. bp dr Stanisław Smoleński, sufragan krakowski. Proboszcz oraz wierni parafii wyrazili siostrom podziękowanie.

Specjalna Komisja Episkopatu Francuskiego opublikowała oświadczenie postulujące zniesienie kary śmierci we Francji

Biskupi francuscy podkreślili, że kara śmierci nie jest karą chroniącą społeczeństwo przed zbrodniami ze strony przestępców, nie jest również karą wpływającą na przestępców i powstrzymującą ich przed popełnieniem zbrodni, jak też nie stanowi żadnej ekspiacji za popełnione przestępstwa.

Ks. A. Stankiewicz audytorem św. Roty Rzymskiej

Papież Paweł VI mianował ks. dra Antoniego Stankiewicza z diecezji gorzowskiej audytorem Świętej Roty Rzymskiej.

Św. Rota Rzymska będąca najwyższym trybunałem dla rozstrzygania spraw świeckich i duchownych w Kościele składa się ze znawców prawa kanonicznego reprezentujących różne kraje. Kościół w Polsce przez wiele lat reprezentował w Rocie kapłan archidiecezji gnieźnieńskiej, obecnie stale rezydujący w Rzymie, ks. kard. Bolesław Filipiak. Audytorzy, którzy wraz z mianowaniem na to stanowisko otrzymują godność prałata i prawo noszenia infuły, wchodzi w skład domowników papieskich. Rozpatrują oni sprawy skierowane do Ojca św.

Ks. Antoni Stankiewicz przez wiele lat pełnił funkcję notariusza w kurii gorzowskiej. Jest doktorem obojga praw. Od kilku lat pracuje już w Rocie.

Sprawozdanie z zebrania Polonii Wolnego Świata we Francji

11 lutego odbyło się w Bibliotece Polskiej zebranie Polonii Wolnego Świata we Francji, przygotowane przez jej Biuro pod przewodnictwem wice-Przewodniczącego Ks. Prałata Zbigniewa Bernackiego.

W pierwszej części, zebrani oddali hołd zmarłemu Przewodniczącemu Andrzejowi Księciu Poniatowskiemu. Otwierając zebranie Ksiądz Prałat podkreślił zasługi Księcia w wysiłku zjednoczenia Polonii francuskiej :

— „Pragnęlibyśmy wyrazić hołd, podziękowanie i żal po Jego stracie, żal nasz, ale również, nigdy nie wypowiedziany publicznie żal Księcia. Przed śmiercią, kilkakrotnie powiedział mi — zawiodłem się na Polonię francuską, która nie pomogła mi wiele, albo bardzo mało — mówię o tym, dodał Ksiądz Prałat, w celu abyśmy, kontynuując to co On zapoczątkował, przygotowując Toronto, nie zawiedli Jego pamięci i nadziei i nie zawiedli również nadziei Polonii”.

Opierając się na art. 9 Funkcjonowania Praktycznego Biura, wice-Przewodniczący powołał do Biura Polonii Wolnego Świata we Francji, p. inż. Mieczysława Wrzeciana, Przewodniczącego Sekcji Polskiej YMCA. Zgromadzeni potwierdzili powołanie przez aklamację.

W dalszej części zebrania Sekretarz Generalny Jerzy Starnawski, kreśląc historię powstania i rozwoju Biura, przedstawił 12 artykułów, które dają jasny obraz założeń, celu i sposobu działania.

Podkreślić należy sens art. 1 : — Biuro Polonii Wolnego Świata we Francji jest strukturą powstałą na podstawie dążenia do jedności działania, Deklaracji Konferencji w Waszyngtonie, Projektu i zaleceń Komitetu Organizacyjnego Konferencji Polonia Jutra w Toronto, propozycji Polonii francuskiej, jak również konsultacji tejże Polonii.

Treść innych artykułów wskazuje jasno, że Biuro Polonii Wolnego Świata we Francji nie jest ani stowarzyszeniem ani zjednoczeniem, tworzą je bowiem wszystkie niezależ-

ne istniejące organizacje, dążące do jedności działania.

W dyskusji, na wniosek zebranych odczytano listę organizacji wchodzących w ramy Polonii Wolnego Świata we Francji oraz o podanie do publicznej wiadomości nowej listy, sporządzonej na zebraniu (w załączeniu).

W punkcie trzecim zebrania, ożywiona a nawet burzliwa dyskusja na temat Polonii francuskiej, oparta o tekst ostatniego Komunikatu Komisji Organizacyjnej Konferencji w Toronto, wyłoniła następujące zagadnienie :

a) Uczestnictwo w Konferencji — sprawy finansowe.

b) Różnice opinii dotyczące programu Komisji Konferencji Polonia Jutra.

Zdecydowano i uchwalono powołanie następujących Komisji krajowych we Francji oraz ich Przewodniczących.

1. — Współpraca Organizacyjna — dr Schneider.

2. — Aktualne Problemy Polonii — Ks. Prałat Bernacki.

3. — Sprawy Młodego Pokolenia — P. Kukuryka.

4. — Zagadnienia Krajowe w Odniesieniu do Polski Współczesnej — P. Rzewuski.

5. — Wzajemna Pomoc Między Polonijna — P. Brzostek.

Przewodniczący komisji przygotowują referaty na następne zebranie.

W ostatnim punkcie zebrania, biorąc pod uwagę, że mimo przyznanego CAŁEJ POLONII FRANCUSKIEJ sześciu delegatów na Konferencję w Toronto, a dzięki interwencji Wice-Przewodniczącego Biura, Ks. Prałata Bernackiego, przyznano nam 3 dodatkowych delegatów,

uczestnicy zebrania postanowili co następuje :

Delegacja Polonii Wolnego Świata z Francji posiadać będzie skład :

1. — Ks. Prałat Zbigniew Bernacki, wice-Przewodniczący Biura Polonii Wolnego Świata we Francji, delegat, przedstawiciel Tow. Historyczno-Literackiego.

2. — Inż. Mieczysław Wrzecian, delegat, przedstawiciel Biura. Suppléant Janusz Borowczak ze Związku Młodzieży Ludowej).

3. — Delegat Związku Harcerstwa Polskiego we Francji.

4. — 3 delegaci Wspólnoty Francusko-Polskiej.

5. — 3 delegaci PZK i Kongresu Polonii Francuskiej.

Przypomnieć należy że ilość doradców, rzeczoznawców itp. nie jest ograniczona. Delegaci spotkają się wraz z Przewodniczącymi Komisji krajowych z przedstawicielami niezależnych organizacji polonijnych na zebraniu plenarnym Polonii Wolnego Świata we Francji, dnia 1 kwietnia 1978.

Biuro Polonii Wolnego Świata we Francji

„Wspólnota Polsko-Francuska” u premiera Raymond Barre

„W poniedziałek 20-go lutego 1978 miała miejsce polsko-francuska uroczystość w Hôtel Matignon w Paryżu siedzibie Premiera Francji. Premier Raymond BARRE osobiście udekorował „Ordre du Mérite” red. Jerzego JANKOWSKIEGO, Prezesa WSPÓLNOTY POLSKO-FRANCUSKIEJ. Po wygłoszeniu przemówień : Premiera BARRE i Prezesa JANKOWSKIEGO, przy lampce wina Premier rozmawiał z zaproszonymi członkami Zarządu i Rady WSPÓLNOTY na aktualne tematy polityki wewnętrznej Francji oraz roli jaka odgrywa WSPÓLNOTA POLSKO - FRANCUSKA. Powrócimy do tego tematu w obszerniejszym sprawozdaniu”.

Jeden z Obecnych

Czytajcie i rozpowszechniajcie
prasę katolicką
Zdobytaj nowych
abonentów

Wyjaśniający komunikat Biura Polonii Wolnego Świata we Francji

W dniu 11 lutego b.r. odbyło się w Bibliotece Polskiej w Paryżu zebranie przedstawicieli polskich organizacji we Francji zwołane przez Biuro Polonii Wolnego Świata we Francji.

Sprawozdanie z tego zebrania podane było w innym miejscu przez sekretariat, natomiast komunikat ten podaje bardziej dokładne dane celów i zamierzeń Biura.

W czasie wyżej wymienionego zebrania wynikało, że wielu obecnych nie zupełnie jasno pojmowało założenia i trybucje tej instytucji i wydało się koniecznym podać do ogólnej wiadomości Polaków we Francji poniższe wyjaśnienia.

Biuro Polonii Wolnego Świata we Francji NIE JEST żadną nową organizacją. Jest punktem wspólnych spotkań przedstawicieli istniejących organizacji. Do biura nie można należeć lub nie należeć można tylko być w stałym kontakcie przede wszystkim po to ażeby o danej organizacji wiadomo było i wiedzano co się w niej dzieje.

Biuro polonii wolnego świata nie usurpuje sobie prawa ingerencji w sprawach wewnętrznych czy nawet zewnętrznych istniejących organizacji a tylko w wypadkach wspólnych interesów całej polonii francuskiej zwołuje zebrania wszystkich przedstawicieli ażeby wspólnie omówić i ewentualnie powziąć decyzje dotyczące całości Polonii we Francji.

Tak więc dla przykładu podajemy, że biuro polonii we Francji NIE WYZNACZA delegatów na zjazd „POLONII JUTRA” jaki odbędzie się w Kanadzie w miesiącu maju b.r. ale w czasie ostatniego zebrania po dyskusji wszyscy obecni wyłonili delegatów na ten zjazd.

Tu należy nadmienić że organizatorzy zjazdu w Kanadzie nie pokrywają kosztów przejazdu i pobytu dla uczestników zjazdu. Wszyscy udają się bądź na własny koszt bądź na koszt organizacji do jakiej należą.

Poza tym trzeba wyjaśnić, że nas zjazd do Kanady w tych warunkach każdy może się zgłosić i będzie przyjętym. Na delegatach wybranych na zebraniu leży obowiązek udania się i zabierania głosu. Inni kandydaci na zjazd mogą brać udział bądź w charakterze rzeczoznawców bądź doradców przy delegatach bez żadnego obowiązku zabierania głosu czy wygłaszania referatu.

W interesie każdej polskiej organizacji we Francji leży żeby była w stałym kontakcie z biurem polonii wolnego świata gdyż tą drogą inne organizacje jak i cały ogół polonii we Francji będzie powiadomiony o Ich działalności.

Podczas ostatniego zebrania został wyłoniony projekt wydawania biuletynu który podawałby wiadomości ze wszystkich polskich organizacji we Francji jak również wiadomości z innych krajów.

Jeżeli ciężko jest stworzyć jedną wspólną organizację dla całej polonii we Francji to wydaje się, że istnienie organu absolutnie niezależnego który jest w stałym kontakcie ze wszystkimi organizacjami, powiadamia te organizacje o zachodzących wydarzeniach o charakterze interesującym wszystkich i zasięgającym Ich zdania właśnie w tych sprawach jest nie tylko pożytecznym lecz wręcz koniecznym.

Jeżeli do tego dodamy że w ramach nawet współzycia organizacji we Francji taki organ może i napewno odda poważne usługi choćby w układzie dat kalendarzowych dla różnych uroczystości i pyzowoli uniknąć tego, żeby w tym samym dniu odbywało się kilka imprez organizowanych przez różne stowarzyszenie zmniejszając tym samym pomyślność każdej z nich.

Ze swej strony Biuro Polonii jest w kontaktach stałych z innymi instytucjami reprezentującymi luz zcalającymi Polonie w innych krajach, co stwarza coraz bardziej konieczną wspólnotę całej Polonii w całym wolnym świecie to znaczy w świecie gdzie możemy zbierać się gdzie chcemy, kiedy chcemy i mówić to co nas interesuje.

Ilu członków można zaliczyć do polonii francuskiej? Ile jest organizacji polonijnych? Jakie są Ich przejawy życia, ilu mają członków? Tego dokładnie nikt nie wie. Tylko wspólny organ utrzymujący stałe kontakty z organizacjami może pozwolić dać odpowiedź na te pytania.

W roku 1975 kiedy trzeba było wysłać delegację polonii francuskiej na światowy zjazd w Waszyngtonie i właściwie nie było komu jechać powstało Tymczasowe Biuro Koordynacyjne (Biuro Polonii Wolnego Świata od zebrania 12. 6. 76) wybrane przez przedstawicieli 30-u organizacji polskich z całej Francji. Przewodnictwo tego biura przyjął Andrzej książę Poniatowski,

znany od dawna działacz dla spraw polskich. Zastępstwo przyjął Ksiądz Prałat Zbigniew Bernacki a członkami biura są pp. S. Borowczak, E. Kozik, M. Krasowski, J. Starnawski, M. Werno, T. Wyrwa. Zastępca K. Starnawska.

Te osoby zostały wybrane na przeciąg trzech lat a więc do października b. r. Z powodu zgonu Księcia A. Poniatowskiego, wice przewodniczący ksiądz rektor Bernacki automatycznie pełni funkcje przewodniczącego do końca kadencji to jest do 29 października b.r.

Dla uzupełnienia składu osób wchodzących do Biura dokooptowano na ostatnim zebraniu w dniu 11 b.m. inż. Mieczysława Wrzeciana, któremu powierzono funkcje zastępowania Księcia w wypadkach Jego nieobecności.

Mimo że biuro wolnej polonii we Francji jest utrzymywane jak dotąd tylko z małymi wyjątkami skromnych ofiar, przede wszystkim z funduszy osobistych członków biura, sekretariat jest w stanie mimo to udzielić pisemnych lub osobistych dalszych informacji wszystkim organizacjom lub osobom prywatnym które o to się zwrócą.

Po informacje te można się zgłaszać: bądź do p. Starnawskiego, 25, rue de Bolton — 72000 Le Mans — bądź do p. M. Werno, 14, rue de Treviso — 75009 Paris.

BIURO POLONII WOLNEGO ŚWIATA WE FRANCJI

Komunikat Kongresu Polonii Francuskiej:

Paryż — Montreal — Ottawa — Toronto — Niagara (wodospad) — Doleystown (Częstochowa Amerykańska) — Filadelfia — Waszyngton — Nowy Jork — Paryż!

Oto wielka wycieczka, którą organizuje Kongres Polonii Francuskiej z okazji Światowego Zjazdu Polaków — POLONIA JUTRA 78.

Wyjeżdżamy z Paryża liniami regularnymi Air-France we wtorek 23 maja.

Wracamy do Paryża w sobotę 3 czerwca.

Cena wynosi 4.730 F.

W tej sumie jest wliczone:

Pełne utrzymanie (3 razy dziennie) i udział w wielkim bankiecie wszystkie przejazdy z lotnisk do hotelów, autobus do zwiedzania miast, pokoje 2-osobowe.

W Toronto nocować będziemy w hotelu „SHERATON” — „CENTRE”

w którym mieszkać będą delegaci Polonii z całego świata, i w którym odbywać się będą obrady w czasie od 25-28 maja br.

Zapisy przyjmują wszystkie biura podróży „LENS-VOYAGES” na terenie całej Francji — adres w Lens: 48, rue de la Gare — 62300 LENS — tel: (21) 28.47.40.

Oraz Kongres Polonii Francuskiej: adres, Congrès des Polonais en France — Boîte Postale 44 — 62301 LENS — CCP Lille 41-05 — tel: (21) 79.17.16.

Jest to pierwszy komunikat Kongresu w tej sprawie. Następne ukazywać się będą regularnie.

Zarząd Kongresu

Uzupełnienie artykułu o 50-leciu Wydziału Polonistyki na Uniwersytecie Lille III

Artykuł, umieszczony w Głosie Katolickim na niedzielę 5 marca na temat 50-lecia wydziału polonistyki na uniwersytecie Lille III, zainteresował cały szereg osób, które przysłały nam zapytania z prośbą o wyjaśnienie.

Proszono nas o bliższe dane, dotyczące profesora A. Martela, który zainaugurował wykłady z języka polskiego na uniwersytecie w Lille.

Skierowano również zapytania dotyczące wykładów języka polskiego na katolickim uniwersytecie w tym mieście.

A jedno z bardzo ważnych pytań dotyczyło roli delegata Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, którym w tym czasie, aż do 1939 roku był profesor Zygmunt L. Zaleski.

To wszystko nie sprawiło nam specjalnych trudności, gdyż cennych informacji udzieliła nam żona zmarłego profesora Zygmunta L. Zaleskiego p.dr. Maria Zdziarska-Zaleska.

I tak, do ogólnej wiadomości podajemy, że w lokalu Towarzystwa Historyczno-Literackiego przy 6, Quai d'Orléans w Paryżu znajdują się archiwa dotyczące działalności profesora Zygmunta L. Zaleskiego. W tych archiwach, które zawie-

rają trzy podziały : I — Lektorat w Strasburgu 1928-1940. II — Lektorat w Montpellier 1934-1940. III — Lektorat w Grenoble 1937 - 1940. Specjalnateczka B. IX dotyczy lektoratu w Lille 1926 - 1940. W tych archiwach znajduje się również cenny afisz, który głosi, że w Ecole Nationale des Langues Orientales w Paryżu, w roku 1916-1917 wykłady z języka polskiego będzie miał profesor Zygmunt L. Zaleski.

W tej właśnie uczelni uczniami profesora Zaleskiego byli, późniejsi profesowie języka polskiego na uniwersytecie języka polskiego na uniwersytecie państwowym prof. Antoni Martel, a na uniwersytecie katolickim ksiądz Moyse.

Prof. A. Martel był polskim stypendystą. Bardzo często wyjeżdżał do Polski. 29 czerwca 1929 r. pisze do profesora Zaleskiego, że pracuje w Bibliotece Krasieńskich, w Ossolineum itd. zbierając materiały do swojej pracy.

W 1930 roku jest oficjalnym delegatem uniwersytetu w Lille na Zjazd Naukowy w Krakowie (6.10.VI) zwołany przez Polską Akademię Umiejętności, poświęcony poecie Janowi Kochanowskiemu.

Jeśli chodzi o profesora ks. Moyse, zaczął on wykłady języka polskiego na ka-

tolickim uniwersytecie w Lille w roku 1926.

Ministerstwo Oświaty w Warszawie opłacało lektorów. Ciekawym jest fakt, że w tym samym dniu 17 listopada 1927 roku, wygłoszono inauguracyjne wykłady na obu uniwersytetach w Lille : na państwowym prof. Martel o godz. 15,30 a na katolickim prof. ksiądz Moyse o godz. 17,30.

Profesor Zygmunt L. Zaleski był przewodniczącym przy egzaminach z języka polskiego na wszystkich uniwersytetach, na których język ten wykładano.

Pierwszy taki egzamin odbył się w Lille na obu uniwersytetach w sobotę 22 czerwca 1929 roku.

Dzięki staraniom profesora Zaleskiego wyszedł w 1938 roku dekret dotyczący agregacji z języka polskiego.

Wiem, że te kilka informacji może nie zadowolni tych, którzy proszą o szczegóły. Sądzę, że warto będzie przewertować archiwa, o których piszemy wyżej. Jest tam wiele pasjonujących, ciekawych faktów.

Pragnę tylko dodać, że córka profesora Zaleskiego jest jednym z wykładowców na wydziale polonistyki na uniwersytecie Lille III, a p. dr. Zdziarskiej-Zaleskiej serdecznie dziękuję za nadesłane fotokopie z archiwum, na których opieram powyższe informacje.

J. Kudlikowski

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Ks. Pranke Jan S.Ch. : Argenteuil i Sartrouville (78) :

Argenteuil	:	743,00 F
Sartrouville	:	221,00 F
B.Ż.R. Sartrouville	:	100,00 F
Razem	:	1.100,00 F

Ks. Kan Dr. Plater-Zyberk Aleksander — od Matek Bractwa Żywego Różańca — La Machine (58) :

200,00 F

Ks. Dymek Stanisław C.M. — od Rodaków z terenu Okręgu Duszpasterskiego — Soissons (02) 820,00 F

pp. Rorata Antoni — Fleville Dixiens (54), Bolechala, Raphèle les Arles (13), S.I.K., za pośrednictwem Administracji „NIEPOKALANA”, Kłęb Maria, Aubervilliers (93).

Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres „Mission Catholique Polonaise” wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. Paris — 263 bis, rue Saint-Honoré : 75001 PARIS.

O śmierci swego ojca

Bolesława Kłosiewicza zmarłego 3-go października 77 r. w 84 roku życia i którego pogrzeb odbył się 6 paźdz. 77 r. w Pont à Mousson.

Zawiadamia swych przyjaciół i znajomych.

Zofia z Abbeville.

„ITALIA 2000”

Uprzejmie informujemy Redakcję i Czytelników o przyznaniu 2-giej Głównej Nagrody przez Jury Międz. Konkursu Malarskiego „ITALIA 2000” Leonowi Jończykowi, polskiemu artyście żyjącemu w Monachium. Poza tym Międz. Organizacja Artystów Profesjonalistów „Vanvitelli” przyznała artyście puchar. Nagrodzony obraz został zakupiony przez Pinakotekę w Neapolu. Wydano także z tej okazji widokówkę z nagrodzonym dziełem Jończyka.

LITURGIA NIEDZIELI

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego (Rok A)

26 marca 1978

Zmartwychwstał! Piotr, Jan, Łukasz i pozostali apostołowie podnieśli tryumfalny okrzyk, który jak echo poprzez Kościół pierwszych wieków i dalsze chrześcijańskie pokolenia dociera do naszych dni.

Prawda zmartwychwstania Pańskiego wzmacnia naszą wiarę i wzywa do nadziei, za którą kryje się życie wieczne. Doświadczenie może czasem zaćmiewać naszą pewność. Ale, nie! Śmierć człowieka nie jest klęską absolutną, nie jest końcem!

W poranek Wielkanocny światło zwyciężyło ciemności, a radość - smutek cierpienia. Chrystus żyje, zwyciężył śmierć i jest z nami. Czyż można jeszcze żyć bez odwagi w obliczu świata, bez siły zwyciężania pokusy zwątpienia, bez nadziei na ścieżkach ziemskich, po których idzie ON obok nas?...

+

Mamy zdążać do Ojca Niebieskiego, a często postępujemy tak, jak gdyby nasz



Modlitwa Powszechna na dzień Zmartwychwstania Pańskiego

W radości świąt wielkanocnych, prosimy Boga o wiarę w Zmartwychwstałego dla wszystkich.

1) Ojczy nasz, prosimy Cię za nowo ochrzczonych, aby pozostali wierni Ewangelii, wzrastając w nowym życiu.

2) Boże nieskończenie dobry, utwierdź w wierze wszystkich ochrzczonych, aby pokusa niewiary nie wyrządziła im szkody.

3) Ty, który posłałeś Syna na okup ludzkiej winy, spraw, aby Jego zwycięstwo nad śmiercią przemówiło do serc i umysłów niewierzących.

4) Przyjmij nasze błaganie za cierpiących, aby czerpali radość z tajemnicy Zmartwychwstania.

5) Ojczy w Trójcy Św. polecamy naszą wspólnotę, aby jej radość była znakiem obecności Jezusa Zmartwychwstałego.

Zostań z nami Panie Zmartwychwstały i spraw, abyśmy dzielili z wszystkimi braćmi, naszą wiarę i naszą radość wielkanocną. Który żyjesz przez wszystkie wieki. Amen.

cel życiowy był tu na ziemi: **Panie zmiłuj się nad nami.**

Zniechęceni trudnościami, smutkami tracimy łaski, jakie wysłużył nam Chrystus na krzyżu: **Chryste zmiłuj się nad nami.**

Znając prawdę o Zmartwychwstaniu, tak często o niej zapominamy i ulegamy pokusie zwątpienia: **Panie zmiłuj się nad nami.**

+

Modlitwa

Boże, Ty w dniu dzisiejszym pokonałeś śmierć i otworzyłeś nam bramy wieczności przez Twojego Jednorodzonego Syna, spraw, prosimy Cię, abyśmy święcąc uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, zostali odnowieni przez Twojego Ducha i zmartwychwstali do życia w światłości. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Ciesząc się radością wielkanocną, składamy Ci, Panie, ofiarę, która w przedziwny sposób odradza i żywi Twój Kościół. Przez Chrystusa Pana naszego.

Modlitwa po Komunii

Boże, otaczaj ustawicznie Twój Kościół ojcowską łaskowością, aby odnowiony przez sakramenty wielkanocne, doszedł do chwały zmartwychwstania.

CZYTANIE I (Dz Ap 10, 34a. 37-43)

Gdy Piotr przybył do domu centuriona w Cezarei, przemówił: „Wiedcie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znaście sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego, że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działo się w ziemi żydowskiej i w Jeruzolimie. Jego to zabili, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, któryśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu. On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w

Niego wierzy, w Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów.

CZYTANIE II (Kol 3, 1-4)

Czytanie z listu św. Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Jeśliście razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

Alleluja (1 Kor 5, Bb-8-a) Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha. Odprawiajmy nasze święto w Panu. **Alleluja.**

EWANGELIA (J 20, 1-9)

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus miłował, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótno, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Telefon: 260-07-69

C.C.P.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor: Ks. Pralat Z. Bernacki

Redaktor: Ks. A.J. Stopa

Administrator: Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888

Mission Catholique Polonaise

236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola - 62302 LENS